



niedziela

głos z Torunia

NR 46 (882) • J • ROK LIV • 13 XI 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Walczyć o wiarę

W drugą niedzielę listopada od 3 lat obchodzimy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Dzisiaj łączymy się duchowo z prześladowanymi w Sudanie i Sudanie Południowym. Dzień Solidarności to czas wzmożonej modlitwy za tych, którzy są deprecjonowani ze względu na swoją wiarę, za tych, którzy tej wiary w sposób wolny wyznawać nie mogą.

Dla polskich rodzin to okazja zwrócenia uwagi młodego pokolenia na to, że są jeszcze miejsca, w których wciąż walczy się o podstawowe prawo człowieka, jakim jest wolność wyznania. Trzeba przypominać młodym, że hasło: „Bóg, honor, Ojczyzna” powiewało na sztandarach tych, którzy oddali życie, byśmy mogli otwarcie przyznawać się do Chrystusa. Na mapie świata Polska nie jest krajem, w którym prześladowuje się chrześcijan. Pytanie: Jak długo tak jeszcze będzie? Co się z nami stało, że dzisiaj jesteśmy tak bardzo względni, że z niedysiejszych sztandarów ze wzniosłymi hasłami pozostały chorągiewki poruszające się zgodnie z kierunkiem wiejącego wiatru, że niby wierzymy, ale...?

W Sudanie walczy się o to, na czym nam przestało chyba zależeć. Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu. Jakie będą polskie rodziny, jeśli na tym pierwszym miejscu nie stanie Bóg, a pieniądź? Czy będzie tak, jak to przedstawiano w jednym z kabaretów końca epoki komunizmu: kiedyś normą był ogół, a teraz margines? Modląc się dzisiaj za Sudańczyków, zastanówmy się nad kondycją naszej wiary i nad tym, co jest dla nas najważniejsze.

Joanna Kruczyńska



BOŻENA SZTAMBER-NIEDZIELA

Niechaj Święta Rodzina, ikona i wzór każdej ludzkiej rodziny, pomoże postępować każdemu w duchu Nazaretu; niech pomoże postępować każdej rodzinie pogłębić świadomość własnego posłannictwa w społeczeństwie i Kościele przez słuchanie słowa Bożego, modlitwę i braterskie współżycie! Niech Maryja, Matka pięknej miłości, i Józef, opiekun Odkupiciela, towarzyszą wszystkim swą stałą opieką

Bł. Jan Paweł II

RODZINO – BĄDŹ NORMALNA!

Tomasz Strużanowski

W dniach 15-16 października w auli UMK w Toruniu odbyło się sympozjum „Rodzina inaczej” zorganizowane przez wspólnotę Domowy Kościół, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży oraz Wspólnotę Akademicką „Bacówka”. Kilkunastu zaproszonych prelegentów (ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński, ks. dr Piotr Pawlukiewicz, ks. prof. dr hab. Cze-

śław Kustra, Małgorzata Nawrocka, Magdalena i Piotr Ogródowczyk, Ireneusz Rogala, dr Jolanta Próchniewicz, Beata i Tomasz Strużanowscy, Anna Wiśniewska i ks. dr Andrzej Wachowicz) podjęło szereg tematów diagnozujących stan polskiej rodziny oraz wyzwania i zagrożenia przed nią stojące. Co najważniejsze we wszystkich wystąpieniach przewijała się jednocześnie pozytywna wizja zasad, którymi powin-

na kierować się rodzina katolicka. Sympozjum poprowadził Grzegorz Górny z katolickiego portalu internetowego Fronda, a w przerwach między wykładami wystąpił zespół „Bacówka” (w sobotę „dowodził” nim rekolekcjonista świecki i muzyk zespołu „Skaldowie” Jan Budziaszek). Były też czynne stoiska licznych wydawnictw katolickich.

dokończenie na str. IV-V

Spotkanie księży dyrektorów ekonomicznych

Przysiek

W dniach 25-26 października w Ośrodku Szkoleniowym Caritas Diecezji Toruńskiej im. Jana Pawła II w Przysieku odbyło się spotkanie księży dyrektorów ekonomicznych należących do Kościelnego Związku Wzajemności Członkowskiej św. Floriana. Jego organizatorem było Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych z siedzibą w Warszawie, współorganizatorem ks. prał. Stanisław Majewski, dyrektor Wydziału Ekonomicznego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.

W spotkaniu wzięli udział kapłani, którzy na co dzień troszczą się o sprawy materialne swoich diecezji, oraz osoby świeckie z nimi współpracujące. Tematyka spotkania obejmowała zwłaszcza zagadnienia związane z zabezpieczeniem nieruchomości kościelnych i osób zatrudnionych przez instytucje kościelne. Uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej oraz Radia Maryja w Toruniu. Byli również w Obserwatorium Astronomicznym w Piwnicach oraz odwiedzili miejsce porwania bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. Wzięli również udział w Mszy św. koncelebrowanej, którą sprawowa-



Mszy św. przewodniczył bp Andrzej Suski

no w Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu. Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Andrzej Suski.

W homilii Biskup Andrzej nawiązał do Ewangelii wyznaczonej na ten dzień. Przypomniawszy, że Bóg pragnie zbawienia wszystkich, stąd co nie jest możliwe u ludzi, możliwe jest u Boga. Niemniej musimy wiedzieć, że droga do zbawienia to ta, która prowadzi za Jezusem, która uczy,

jak Jezusa kochać i naśladować przez służbę Bogu i bliźniemu. Taką służbę niewątpliwie pełnią kapłani ekonomiczni diecezjalni i osoby świeckie z nimi współpracujące. Ich praca to wąska, wyboista droga, ale jeśli postępują w zgodzie z Ewangelią, staje się ona drogą służby wiodącą w ramiona Zbawiciela. Po Mszy św. uczestnicy zjazdu odwiedzili Dom Opieki „Samarytanin”.

Joanna Kruczyńska



Bp Jan Chrapek (1948 – 2001)

Eucharystia w intencji Biskupa Jana

22 października w kościele pw. św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Toruniu została odprawiona Eucharystia w intencji bp. Jana Chrapka CSMA (w latach 1994-1999 biskupa pomocniczego diecezji toruńskiej) w 10. rocznicę jego tragicznej śmierci. Mszę św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. Kazimierza Radzika, przełożonego generalnego Zgromadzenia św. Michała Archanioła, odprawili: ks. Robert Giza CSMA, proboszcz parafii michalickiej w Toruniu, ks. prał. Stanisław Majewski, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Toruniu, ks. Wacław Dokurno, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Przecznie (pierwszy kapłan z kręgu uczestników oaz organizowanych przez ks. Chrapka) oraz ks. Kazimierz Joniec CSMA i ks. Stefan Sobczak CSMA.

Po Mszy św. zebrani w kościele mieszkańcy miasta oraz przybyli z różnych stron Polski wychowankowie Biskupa Jana z oaz michalickich obejrzeli film Elżbiety Ruman przygotowany dla Telewizji Polskiej pt. „Ślady” o jego kapłańskich dokonaniach, szczególnie z czasu posługi biskupiej w diecezji radomskiej. Następnie wystąpił zespół „Szema”, który zapewnił oprawę instrumentalno-wokalną Mszy św. W czasie występu wyświetlano zdjęcia, na których został uwieczniony bp Chrapek. Po uroczystości jego przyjaciele na spotkaniu z poczęstunkiem w salce Oratorium kontynuowali wspomnienia o swoim duchowym przewodniku.

Wojciech Wielgoszewski

Niezwykła wizyta w Oratorium

Toruń

20 października dzieci i młodzież z Oratorium w Toruniu oraz ks. Krzysztof Winiarski i wychowawcy spotkali się z mamą bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Marianna Popiełuszko gościła w Toruniu z racji odsłone-

cia pomnika kapelana „Solidarności” w 27. rocznicę porwania i zamordowania duchownego przez oficerów Służby Bezpieczeństwa. Dzieci przywitały mamę oklaskami i ofiarowały jej album ze zdjęciami bł. Jana Pawła II.



Pamiątkowe zdjęcie z mamą bł. ks. Jerzego

Ksiądz Dyrektor w swoim wystąpieniu przypomniał hasło głoszone i realizowane w życiu przez bł. ks. Jerzego: „Zło dobrem zwyciężaj”. Podziękował pani Mariannie, że dała Toruniowi, Polsce i całemu Kościołowi tak znamienitego orędownika.

Mama w swoim krótkim wystąpieniu powiedziała: „Drogie dzieci! Pamiętajcie, że od narodzin prosta droga wiedzie prosto do Boga. Wy jesteście przyszłością naszego narodu. Wy jesteście młodą Polską. Życiem pokazujcie, jak zło zwyciężać dobrem”. Poleciała również dzieciom i młodzieży z toruńskiego Oratorium modlitwy do św. Antoniego, aby pomógł im znaleźć cel w życiu. Na pytanie, jaki był Jerzy jako dziecko, odpowiedziała, że trochę rozrabiał, jak każdy mały chłopiec, ale zawsze myślał o Bogu. Mamie towarzyszył brat ks. Jerzego Stanisław.

A.Ż.

Schola Cathedralis Thoruniensis w Rumi

Dnia 15 października chór parafii katedralnej pw. Świętych Janów w Toruniu wziął udział w 23. Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Religijnej im. ks. Stanisława Ormińskiego w Rumi. Tegoroczna edycja zbiegła się z 100. rocznicą urodzin patrona festiwalu – znanego salezjanina i znakomitego muzyka. To właśnie z Rumią związany był i w niej działał ks. Ormiński, którego pamięci rokrocznie poświęcane jest to wielkie muzyczne wydarzenie. Festiwal składa się z dwóch konkursów – organowego i chóralnego. W tym drugim oprócz innych dzieł wzięciu chórów z kraju i za granicę wziął udział chór z toruńskiej katedry. Podczas przesłuchania konkursowego wykonał 5 utworów. Uczestniczył także w Mszy św. sprawowanej przez abp. Tadeusza Gocłowskiego, którą koncelebrował ks. prał. Marek Rumiński – proboszcz parafii katedralnej. Po Eucharystii nastąpiło ogłoszenie wyników. Schola Cathedralis Thoruniensis otrzymała wyróżnienie od Zarządu Gdańskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. W imieniu zespołu puchar oraz dyplom od prezesa honorowego GO PZChO Krystyny Klinkiewicz odebrał dyrygent.

Wyjazd był również okazją do integracji, w której czynny udział wziął ks. prał. Marek Rumiński – towarzyszący chórowi przez cały

wyjazd. 16 października na zaproszenie ks. prał. Tadeusza Reszki schola uświetniła Mszę św. w kolegiacie pw. Świętej Trójcy w Wejherowie, którą odprawił ks. prał. Marek Rumiński. Wyjazd zespołu byłby niemożliwy, gdyby nie pomoc osób i instytucji zaprzyjaźnionych. Wielkie podziękowania należą się ks. prał. Markowi Rumińskiemu, ks. Zbigniewowi Łukasikowi, proboszczowi i ks. Mariuszowi Stasiakowi, wikaremu z parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu oraz firmie BIURFOL sp. z o.o. za okazaną pomoc, wsparcie i zrozumienie.

Schola Cathedralis Thoruniensis działa od roku, a w jej skład wchodzi ludzie, dla których śpiew jest pasją. Śpiewacy są amatorami, którzy pragną tworzyć muzykę, opierając się na kształceniu własnego głosu i umiejętnościach wokalnych. Dyrygentem jest Tomasz Niżygorocki – organista parafii katedralnej w Toruniu, absolwent Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku (w klasie dyrygentury chóralnej prof. Romana Gruczy).

Schola Cathedralis Thoruniensis

Wszystkich, którzy pragną uczestniczyć w pracach zespołu, zapraszamy na próby odbywające się we wtorki i czwartki w salce parafialnej



Schola Cathedralis Thoruniensis działa od roku

przy ulicy Kopernika 6 w Toruniu. Szczegółowe informacje na temat rekrutacji oraz informacje o współpracy można uzyskać pod numerem telefonu 509-793-987 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej, pisząc pod adresem: pier-nik.slm@gmail.com. Chętnych zapraszamy.



Na święto
ściągnęła
brać
rycerska
z kilku
zamek
z całej Polski
oraz
młodzież
niemiecka
z miasta
Hude

Święto 26. Chorągwi Zamku Bratian

Bratian

22 października podczas Mszy św. odczytano i podpisano statuty bractwa bratianińskiego i zaprzysiężono 50 członków 26. Chorągwi Krzyżackiej Zamku Bratian. Bractwo założył przed pięcioma laty Andrzej Andrzejewski z garstką zapaleńców.

W czasie Mszy św. Ksiądz Proboszcz przytoczył fragment jednego punktu ze statutu bractwa, w którym jest mowa, że bracia zakonni mają się doskonalić w cnotach i być wierni Bogu w życiu dla innych. Na święto ściągnęła liczna bractwa rycerska z kilku zamków z całej Polski oraz młodzież niemiecka z miasta Hude. Obecni byli też przed-

stawiciele władz wojewódzkich i lokalnych. Po Mszy św. w Gminnym Centrum Kultury w Bratianie podsumowano 5. Marsz na Grunwald.

Od 5 lat odbywa się w Bratianie plenerowa bitwa Marsz na Grunwald ze słynną inscenizacją narady i uczty z wielkim mistrzem pod nazwą „ostatnia wieczerza”, w której biorą udział rycerze z całej Polski. Ks. Edward Barański sprawuje Mszę św. po łacinie. Odbywają się pokazy rycerskie i festyny. Występują zespoły folkowe z polski i z zagranicy. Festyn trwa 3 dni. Ok. 200 rycerzy, braci zakonnych i białogłów ostatniego dnia wyrusza pieszo starym szlakiem na Grunwald.

Mariola Plitt

Dzień Papieski w Wielkich Radowiskach

17 października w Szkole Podstawowej w Wielkich Radowiskach odbył się apel z okazji 11. Dnia Papieskiego przygotowany przez Ewę Przedpeńską i ks. Pawła Kubasika. Uczniowie obejrzeli film „Jan Paweł II i dzieci” oraz wysłuchali fragmentów listu, który napisał Ojciec Święty do dzieci. Uczestnicy uroczystości, także przedszkolaki, poznali postać bł. Jana Pawła II. Na zakończenie odmówiona została dziesiątka Różańca i uczniowie otrzymali błogosławieństwo z rąk ks. Pawła Kubasika. Obchody odbyły się pod patronatem dyrektora szkoły Bogumiły Frankiewicz.

Agnieszka Galczewska

Wspominali błogosławionego

22 października w bazylice pw. św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu odprawiona została Msza św., którą celebrował ks. kan. Dariusz Kunicki. Ksiądz Proboszcz w homilii, opierając się na słowach Benedykta XVI, przedstawił rolę, jaką odegrał we współczesnym świecie Papież Polak. Był on przede wszystkim człowiekiem modlitwy i pojednania. Tego dnia można było uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Po Mszy św. wierni uczcili relikwie bł. Jana Pawła II. Chór parafialny zaśpiewał kilka pieśni jemu poświęconych. Wieczorem młodzieżowa grupa teatralna im. Karola Wojtyły przy bazylice wystawiła spektakl pt. „Karol Wojtyła – via vitae mea”.

Zenon Zaremba

RODZINO – BĄDŹ NORM

dokończenie ze str. I

Co to znaczy „normalna rodzina”?

Otwierając symposium, jego inicjatorzy i główni organizatorzy Maria i Wiesław Skwirowie podkreślili: – Rodzina inaczej to normalna rodzina. „Normalna” to znaczy taka, która urzeczywistnia Boży zamysł o rodzinie. Prawdę o normalnej rodzinie trzeba głosić i manifestować, jak się da, bo przyszły takie czasy, że o normalność musimy walczyć. Chcemy, aby prawda o rodzinie, świętości małżeństwa, wychowywaniu dzieci przez oboje rodziców (ojca i matkę), odpowiedzialności ojca za rodzinę, poszanowaniu wartości chrześcijańskich w rodzinie docierała do szerokiej rzeszy ludzi, utrwalając się w ich umysłach i sercach.

Sakrament małżeństwa, „żyli długo i szczęśliwie”

Chrześcijańskie małżeństwo to takie, do którego mąż i żona zapraszają Chrystusa jako Tego, z którego chcą czerpać siły do codzienności i którego chcą naśladować zarówno w okazywaniu sobie miłości, jak i w dźwiganiu krzyża. Wielka miłość na początku, uwieczniona

huczny ślubem, a potem... powolne staczenie się w szarość lub (co dziś przeradza się w plagę) równie huczny, szybki rozwód nie mieszczą się w Bożym modelu małżeństwa.

Wśród wielu przyczyn takiego stanu rzeczy należy wymienić jedną – brak wiary polegającej na żywej relacji z Bogiem i płynącą stąd niezdolność do ofiarności wobec drugiego człowieka. Jesteśmy „nijacy”, niezdolni do wysiłku, opanowania przepełniającego nas egoizmu, a jednocześnie odpychamy od siebie Boga, z którego moglibyśmy zaczerpnąć siłę. Powszechnym problemem jest tworzenie fałszywego obrazu siebie. Zranieni na jakimś etapie życia, na użytek samych siebie i innych ludzi wytwarzamy fałszywe „ja”, wskutek czego nie potrafimy nawiązać relacji z Bogiem, który przemawia wyłącznie do naszego prawdziwego „ja”.

Adamie, gdzie jesteś?, czyli... kryzys męskości

„Gdzie te chłopcy?” – pytała kiedyś w znanej piosence Danuta Rinn. Dziś niełatwo znaleźć mężczyznę, który na każdej płaszczyźnie – nie tylko finansowej – udźwignie ciężar odpowiedzialności za swoje małżeństwo i rodzinę. W mediach lansowany jest inny ideał: to macho – mężczy-

zna twardy, unikający okazywania wrażliwości, emocjonalności, dążący do władzy, prestiżu, sukcesu, bezwzględny, eliminujący przeciwników na szczeblach wiodących do kariery. A w życiu codziennym często okazuje się, że ów „macho” to w gruncie rzeczy mężczyzna miękki, słaby psychicznie, poddający się okolicznościom, ulegający namietnościom, nieodpowiedzialny, niezdolny do wchodzenia w głębsze relacje.

Nijakość mężczyzn przejawia się w braku cech męskich w stosunku do kobiet; nie ma w nich opiekuńczości, umiejętności zapewnienia poczucia bezpieczeństwa, gotowości wysłuchania, okazania czułości; z drugiej strony brakuje im też poczucia, że kobiety ich podziwiają, że zawsze są po ich stronie, że liczą na ich roztropność, odpowiedzialność, przemyślność, odwagę. Zamiast tego słyszymy niekiedy wyznania żon: „Mam dwoje dzieci – synka i męża”.

Jak wychować prawdziwego mężczyznę?

Męska duchowość nie zrodzi się w wyniku lektury odpowiednich książek czy słuchania wykładów; tu trzeba żywego wzoru, który chłopcu i dorastającemu młodzień-

cowi może dać tylko jedna osoba: własny ojciec. Nauka przez naśladowanie – oto jedyny model, który się sprawdza.

Jakie zadania stoją przed mądrym, skutecznym, dobrym ojcem? Nauczyć syna rozróżniania dobra i zła, ukształtować go jako człowieka kierującego się sumieniem; wprowadzać go w modlitwę, życie duchowe; nauczyć niekonsumpcyjnego podejścia do życia; dać mu wzór mężczyzny, czyniąc to przez przykład, a nie moralizowanie, za którym nie idą czyny; nawiązywać kontakt emocjonalny z synem; uczyć chłopca zachowań typowych dla mężczyzny, np. odwagi, zaangażowania i odporności; wprowadzać go w typowo męskie zainteresowania i hobby; wprowadzać syna w sytuacje nowe i trudne w życiu, dając mu jednocześnie wsparcie; być wymagającym, ale nie krzywdząc dziecka ani go nie wyśmiewać; uczyć go właściwego odniesienia do kobiet; okazywać szacunek swojej żonie i córkom, ukazując synowi wzór stosunku mężczyzny do kobiety; być głową rodziny, pozostając autonomicznym podmiotem wobec żony, własnej matki, teściowej.

Jak kobieta może zrobić karierę, nie krzywdząc dzieci?

Media kreują model kobiety wyzwolonej: konsumentki, uciekającej od „pieluch”, oczekującej od mężczyzny nie opieki, lecz zabawy; kobiety, która nie widzi w mężczyźnie żywiciela, obrońcy i wojownika. Dziś 80% Polek uważa, że powinny pracować i być niezależne finansowo od mężczyzn. Do podejmowania pracy zarobkowej zmusza je także brak mądrej, prorodzinnej polityki ze strony państwa, które woli otwierać kolejne żłobki i przedszkola. Zamiast doceniać ich pracę, która ma swoją wartość (w tym również dającą się przeliczyć na konkretne pieniądze), nazywa się je „kurami domowymi”. Milcząco aprobejuje się przy tym sytuację, w której kobieta zawodowo czynna haruje na dwa etaty: w pracy i domu...

A przecież – i wybrzmiało to mocno podczas toruńskiego symposium – nie ma nic ważniejszego niż drugi człowiek uosobiony we



Usłyszane treści wzbudzały żywy odzew

ALNA!

własnym dziecku. Po co powierzać jego wychowanie podwykonawcom, skoro mogę to dużo lepiej zrobić sama? – pytają matki, które wraz ze swoimi mężami podjęły decyzję, iż zrobią karierę właśnie jako... żony i matki.

Macierzyństwo to trud, często ponad siły. Można przyjąć ten trud pod warunkiem, że kobieta odkryje, iż jest ukochaną, piękną, wybraną córką Boga. Dopiero wówczas żona i matka gotowa jest zaakceptować słowa Jezusa mówiące o tym, że kto chce iść za Nim, ma wziąć swój krzyż i naśladować Go.

Wychowanie – sprawa rozumu i serca, a nie przypadku

W wychowaniu, jak w każdym innym działaniu ludzkim, trzeba wiedzieć, do jakiego celu mierzymy. Tymczasem wielu rodziców cechuje postawa tułacza, przemieszczającego się w sposób przypadkowy, bez wizji, dokąd chce dotrzeć. A przecież wychowanie ma swój cel – jest nim przekazanie młodemu pokoleniu tych wartości, które są dla mnie ważne. Aby jednak ów przekaz się dokonał, trzeba spełnić dwa warunki: przekazywać wartości mimochodem, będąc z dziećmi (a nie przez serwowane w wolnej chwili „kazania”) oraz trzeba samemu nosić te wartości w sercu.

Media wychowują (?) nam dzieci

Wychowanie naszych dzieci oddajemy mediom. Walkowerem. Nie obwiniamy mediów za ich destrukcyjny wpływ na młode pokolenie; trudno mieć do nich pretensje, że korzystając z naszego lenistwa, robią w ten sposób ogromne pieniądze.

Pamiętajmy, że telewizji, którą statystyczny Polak ogląda przez ponad 4 godziny dziennie (i wierzy w to, co ona przekazuje), z definicji nie interesuje prawda. Jeśli stacja telewizyjna chce przyciągać widzów, musi kłamać na różne sposoby: przez wysuwanie informacji nieistotnych przed ważne, przez nadmiar informacji, przemilczanie pewnych tematów, a przede wszystkim przez zasadę SMS: sensacja-muzyka-seks. Telewizja niszczy relacje personalne w naszych

rodzinach; mamy czas na ulubiony serial czy mecz, ale na pogłębioną rozmowę z dzieckiem – nie.

– Głupotą jest oddać dzieci na wychowanie telewizji – usłyszeli uczestnicy sympozjum. Otrzymali też dwie rady – korzystaj z TV jak z odkurzacza: włącz, zrób swoje i wyłącz; telewizor lub komputer nigdy nie mogą być ważniejsze od osoby.

Kto cię wychowuje? – taki był sens pytania, dostosowanego do możliwości dzieci i młodzieży, postawionego w ramach badania socjologicznego. 61% jego uczestników odpowiedziało – telewizja; 55% – rówieśnicy; 37% – filmy wideo i gry komputerowe; 31% – czasopisma dla nastolatków; 27% – szkoła; 14% – Kościół. Na rodziców wskazało 44% badanych. Ten ostatni wynik, żenująco słaby, i tak plasuje polskich rodziców na stosunkowo wysokim miejscu w Europie.

Bądź wierny – idź tą drogą...

Za swoiste podsumowanie niech posłuży zaprezentowana na sympozjum lista czynników, które spajają rodzinę: miłość okazywana sobie wzajemnie przez męża i żonę; wspólne życie religijne; modlitwa rodzinna, rodzinne uczestnictwo w Eucharystii, rozmowy podejmujące problemy życia duchowego; podtrzymywanie tradycji domowych (święta, uroczystości rodzinne, zwyczaje); wspólne pasje, zainteresowania, razem spędzany czas; dostępność rodziców; pewność w dzieciach, które wiedzą, że mają prawo do czasu i uwagi swoich rodziców, że mogą do nich zwrócić się z każdym problemem.

Tomasz Strużanowski

Dla zainteresowanych istnieje możliwość zakupu filmu z tego wydarzenia. Film składa się z dwóch płyt DVD i kosztuje 25 zł. Dochód ze sprzedaży posłuży na spłacenie kosztów związanych z organizacją sympozjum. Film można zamawiać pod numerem telefonu 509-300-363 (Krzysztof Kosiarski), poprzez e-mail: krzysztof@kdfilm.pl lub osobiście w pracowni fotograficznej przy Rynku Staromiejskim 10 w Toruniu.

Trwają wiara, nadzieja i miłość, te trzy...

Zwycajny dzień. Wtorek. W gotyckim kościółku odprawiam Mszę św. W liturgii wypada wspomnienie męczenników z Korei. Na ołtarzu, przed moimi oczyma stoją relikwie męczennika, którego pamiętam osobiście: bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Po Mszy św. zwykłe czynności: zamykanie kościoła, pójście do biura parafialnego, potem wizyta u chorej z sakramentami. Za oknem samochodu, którym wiezie mnie parafianka do swojej babci, raczej pochmurnie, przy drodze rozciągają się jesienne, brązowe pola, jakaś rodzina zbiera ziemniaki, ktoś inny zasiewa zboże na kolejny rok. Po chwili jesteśmy na miejscu. Skromny dom wita prostotą i szczerością miejsca. Chora leży w łóżku. Wokół stoją jej córki, wnuczka, żona wnuka. Na stole biały obrus, woda święcona, kropidło, zapalone świece, krzyż. Chora jest słaba. Odwiedzam ją w każdy pierwszy piątek miesiąca. Mocno podupadła – oceniam w duchu. – Babcia tęskni za tym dniem, w którym ksiądz przychodzi z Panem Jezusem. Dziś czeka z niecierpliwością już kilka godzin – szepcze wnuczka. Słucham spowiedzi, rozgrzeszam, udzielam odpustu zupełnego na godzinę śmierci, namaszczam sakramentem chorych i podaję wiatyk, Komunię św. na drogę do wieczności. Chora ma ponad 90 lat. Zachowała sprawność umysłu. – Jak ja cieszę się na spotkanie z Jezusem – wyznaje wzruszona. – Już chcę, aby On mnie zabrał, aby mnie nie opuścił. Po tych słowach kobieta wzrusza się do łez. Jej komunია z Jezusem staje się niemal fizycznie odczuwalna. Dostrzegam w oczach staruszki prawdziwy blask. Wiem, gdzie się znajduje jego źródło. Oto stoję przy wezgłowie i rozpoznaję skarb Kościoła, drogocenny, żywy kamień mojej parafii.

Potężna wiara przyczaiła się w zaciszu domostw naszych wiosek i miast. Raduję się, że mogę żyć w normalnym świecie. Najbliżsi otaczają wianuszkami łóżko umierającej, nie mają żadnych ważniejszych spraw od tej, aby trwać przy kochanej osobie. Posiadają wrażliwość na Boże natchnienie, że nadchodzi chwila odejścia i podają swe mocne ramię, aby podtrzymać słabnące dłonie. Troszczą się o pokarm, przygotowując kleiki, i cierpliwie łyżką po łyżce karmią zmęczone ciało. Nie zapominają też o duszy i na czas proszą księdza z posługą sakramentalną.

Proszę Boga, abym mógł też tak przygotowany, pojednany z Bogiem, ze światem i z bliźnimi odchodzić z tego świata do domu Ojca. Uczestniczę w prawdziwym życiu, w którym ważne są narodziny i śmierć, nie ukrywa się radości i bólu. To jest prawdziwe życie. Telewizji nie oglądam już od kilku miesięcy. Po co oglądać życie udawane, imitowane, jeśli intensywnie uczestniczę w prawdziwym. W domu, który nawiedziłem, spotkałem miłość. Tam obok niej jest wiara. Za chwilę będą łzy. Płacze po zmarłym ten kto kochał, ten kto odczuwa ból rozrywanych więzi. Jest żałoba, w której sumienie przynosi pokój. Przychodzi czas, aby otrzeć łzy.

Trzeba wstać i pójść na Mszę św. Nie własny ból jest najważniejszy, ale miłość, która każe duchowo pomóc poprzez modlitwę, przyjęty sakrament, ofiarowany odpust zupełny. Na czas do chorej został zaproszony przez bliskich Pan, w czas modły się modlitwą wstawienniczą, aby wyprosić wieczność, która jest darem, jak ów denar – zapłata dla robotnika zbyt krótko pracującego w winnicy Pańskiej. Prostota pięknego świata, pięknych ludzi, dla których wiara oznacza wiarę w Boga, i nadzieja biorą się za ręce, aby dać drugiemu miłość. Tu nadzieja jest cnotą, sięga po wieczność, a miłość to nie gładkie deklaracje, ale konkretny czyn wynikający z Ewangelii i z dziedzictwa po przodkach. Wiara, nadzieja i miłość spletają się w warkocz naszych powszednich dni i nadają sens tajemnicy narodzin i śmierci, przed którymi człowiek klęka każdego dnia.

Ks. Rajmund Ponczek

Dla Boga i człowieka w Brazylii

Z o. Zdzisławem Kamińskim CSsR rozmawia Helena Maniakowska

HELENA MANIAKOWSKA: – Czy misje w Brazylii były marzeniem młodego kapłana Zdzisława Kamińskiego, redemptorysty?

O. ZDZISŁAW KAMIŃSKI CSsR: – Misje dla młodego kapłana są marzeniem, gdy odczuwa on potrzebę posługi ewangelizacyjnej takiego rodzaju i formy. Oprócz marzenia bardziej jeszcze musi być potrzeba serca. W Brazylii posługuję już od 25 lat. Jest to kraj dzielący się na wiele stanów i mający wiele kultur. Jestem w stanie Bahia, ze stolicą Salvador, w północno-wschodniej części tego kraju. Trzeba zauważyć, że Kościół jest ze swej natury misyjny i na mocy tego faktu, wszyscy jesteśmy misjonarzami, gdziekolwiek żyjemy. W to należy włączyć także ludzi świeckich z racji i na mocy sakramentu chrztu. Chodzi tu o związek z Chrystusem. Mamy tu też na uwadze misje poza granicami własnego kraju, rzeczywistości religijnej, kulturowej itp. Sobór Watykański II w „Ad Gentes”, szczególnie w numerach 2 i 6, mówi o tym, że Kościół z „natury swojej” jest misyjny, o wyjściu naprzeciw człowieka, który jeszcze nie zna Chrystusa. Choć dziś trudno nie znać Chrystusa, to jednak ten Chrystus jeszcze jest bardzo mało znany jako Bóg i prawdziwy Człowiek. Misje to szczególne działanie Ducha Świętego, są także odkryciem piękna i duchowego bogactwa Kościoła, a tereny misyjne są na całym świecie. Konkretnie misje na terenach południowej i środkowej Ameryki sięgają czasów kolonizacyjnych w XVI wieku. Choć Brazylię dzisiaj jest uznawana jako kraj najbardziej katolicki, jednak znaczne wpływy na ludność wywierają bardzo liczne wyznania protestanckie, sekty i ruchy wrogie Kościołowi katolickiemu, a cieszące się wielkim poparciem finansowym i ideologicznym ze strony USA. Poza tym bardzo niska świadomość ludności prostej, analfabetyzm, „teologia dobrobytu” i „teatralność sekt” mają negatywny wpływ na wiarę katolicką. Trzeba zaznaczyć, że konstytucja brazylijska uznaje „wolność religijną” w sposób bezkrytyczny i bez żadnych zastrzeżeń.

– Czym Brazylię zafascynowała Ojca?

– Pod względem misyjnym zawsze fascynowały mnie kraje Trzeciego Świata, Afryka, Ameryka Łacińska, szczególnie Argentyna. W tamtym czasie przed 30 laty był jeszcze u nas komunizm i jakkolwiek wyjazd był tylko w sferze marzeń. Redemptoryści, którzy wyjechali wówczas, byli kustoszami sanktuariów, pro-

mamy szansę być we własnym kraju na odpoczynku raz na 3 lub 4 lata. Ale trudności finansowe nadal są decydujące. Ważne jest także spotkanie z rodziną.

– Z jakimi misjonarzami ma Ojciec kontakt? Co pomaga im w lepszym przekazywaniu i utrwalaniu wiary?

– Brazylię od ok. 500 lat jest ewangelizowana. W 1893 r. redemptory-

rzy, którzy potrafili podtrzymać ich wiarę.

– W jaki sposób mogą pomóc w tej posłudze parafie i osoby indywidualne z Polski?

– Ważna pomoc płynie z modlitw w intencji misji, duchowej jedności z krajami misyjnymi. Jest to pomoc duchowa. Istotna jest też pomoc materialna, wsparcie, które daje konkretny wymiar czynu, wiary prostej i konkretnej. Dzieje się to przez instytucje i własne zgromadzenia. W świecie znana jest taka pomoc od instytucji charytatywnych, szczególnie niemieckich – Adveniat, Kirche in Not (Kościół Cierpiący), Misereor, MIVA i wiele innych. Obecnie wiele krajów pomaga misjom na mniejszą lub większą skalę, m.in. USA, Kanada, Austria, Włochy. Jeżeli chodzi o pomoc personalną – misjonarzy i misjonarki, Polska już od dobrych 50 lat to czyni w sposób bardzo ofiarny. Jeżeli chodzi o pomoc materialną, Polska zawsze była biedniejsza od wielu innych państw, szczególnie zachodnich, stąd tego typu pomoc nie jest aż taka, jak moglibyśmy się spodziewać.

– Zgromadzenie redemptorystów czci Matkę Bożą Nieustającej Pomocy. W jakich momentach w swoim powołaniu czy pracy misyjnej odczuł Ojciec Jej pomoc?

– Moje pierwsze kontakty z Matką Bożą Nieustającej Pomocy związane są z kościołem św. Józefa w Toruniu na Bielanych. Pamiętam Jej wizerunek początkowo w bocznym ołtarzu. Jej nieustająca pomoc jest zawarta w charyzmacie naszego zgromadzenia. Kryzysów w życiu nam nie brakuje, w kapłaństwie także, więc Jej nieustająca pomoc jest ważna i przepiękna. Ona faktycznie jest naszą Matką. Wielką radością i znakiem zapytania w życiu był dla mnie dwukrotny sen o Matce Bożej, choć bez określenia jakiegoś Jej przymiotu. W Brazylii i Ameryce Łacińskiej cześć i uwielbienie są Jej oddawane w ikonie, ale przede wszystkim czci się Ją w figurach, które bardziej przemawiają do tamtejszego ludu. Masa imion i tytułów, jakie Maryja tam otrzymuje, mówi o ogromnej miłości ludu Bożego do swojej Matki i Jej Syna, Odkupiciela świata. □



O. Zdzisław Kamiński CSsR w Radiu Maryja podczas wakacji w Polsce

boszczami ogromnych parafii, a dodatkowo posługa ich polegała na wychowywaniu młodzieży. Chodziło o nowe, tubylcze powołania misyjne. Po moich studiach w Rzymie przeznaczeniem stała się dla mnie Brazylię. W tym ogromnym kraju uderza bogactwo kultur. Trzeba zauważyć, że pod względem materialnym jest ogromne zróżnicowanie, tzn. bogactwo mniejszości i szalona bieda milionów ludzi. Spotyka się tu, bardziej w południowej części Brazylii, emigrantów z czasów pierwszej połowy XX wieku. Są to: Polacy, Niemcy, Włosi i inni z Europy. Oni wprowadzili i podtrzymują swoją kulturę i zwyczaje, nie negując tego, co tubylcze. Północna część Brazylii, Amazonia, jest natomiast zdominowana przez Indian zachowujących bardziej rdzenną kulturę.

– Czy kontakty z Polską są częste?

– Niegdyś z racji odległości i kosztów misjonarze jechali tylko w jedną stronę i tam ewangelizowali już do końca swojego życia. Aktualnie

ści z Holandii, następnie w 1874 r. z Niemiec i pozostałych państw byli pierwszymi ewangelizatorami naszego zgromadzenia. Jest tam aż 10 jednostek (prowincji i wiceprowincji) tworzących unię redemptorystów. Jesteśmy jednak otwarci na współpracę z innymi zgromadzeniami lub zakonami – jezuitami, franciszkanami, werbistami czy pallotyńcami. W ewangelizacji zwracamy dzisiaj uwagę na wymiar wspólnotowy Kościoła, jego zaangażowanie misyjne, katechetyczne, liturgiczne, ekumenizm, dialog itd., poczynając od Biblii, Słowa Bożego w wymiarze społeczno-transformacyjnym czy prorockim. Wymiar społeczny, horyzontalny jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Kościół katolicki przynajmniej w Brazylii jest przeintelektualizowany (tak uważają nasi „przeciwnicy” i krytycy), ale mocno uwzględnia znaki czasów. W Brazylii urzeka prostoduszność zwykłego człowieka i mocna wiara. Ale im mimo wszystko potrzeba misjona-

DZIEŃ JANA PAWŁA II NA UNIWERSYTECIE MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU „Człowiek i ekonomia w nauczaniu społecznym Jana Pawła II” 23 listopada



8.00-9.00 – Msza św. w kaplicy Wydziału Teologicznego UMK
9.30-13.00 – Seminarium naukowe pt. „Człowiek i ekonomia w nauczaniu społecznym Jana Pawła II”, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania
9.30-10.00 – Rozpoczęcie seminarium, wystąpienia: bp Andrzej Suski, ordynariusz toruński, rektor UMK prof. dr hab. Andrzej Radziwiński, dziekan WNEiZ prof. dr hab. Józef Stawicki
10.00-10.45 – Prof. dr hab. Bożena Klimczak (UE we Wrocławiu), „Związki ekonomii ze społeczną nauką Kościoła”
10.45-11.30 – Dr hab. Mirosław Bochenek, prof. UMK (UMK w Toruniu), „Zagadnienia ekonomiczne w nauczaniu Jana Pawła II”
11.30-12.00 – Przerwa
12.00-13.00 – Ks. prof. dr hab. Piotr Moskal (KUL), „Personalistyczna wizja człowieka w nauczaniu Jana Pawła II”

15.30 – Koncert w foyer auli UMK
15.30-16.15 – Prof. dr hab. Tadeusz Trzaskalik (UE w Katowicach), „Między muzyką, teologią a matematyką”
16.15 – Koncert d-mol J. S. Bacha w wykonaniu prof. dr hab. Tadeusza Trzaskalika z Zespołem Kameralnym Orkiestry Polskiego Radia w Katowicach
W tym dniu odbędzie się promocja książki pt. „Jan Paweł II. Związki z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu.”
Z okazji beatyfikacji” pod redakcją ks. prof. Jerzego Bagrowicza i prof. Włodzimierza Karaszewskiego.
Do uczestnictwa w seminarium zaprasza

Prof. dr hab. Józef Stawicki

Dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK Toruń
Wstęp wolny

Dzień wspólnoty w brodnickiej Bursie Caritas

Bursa Szkolna Caritas Diecezji Toruńskiej działająca przy Brodnickim Centrum Caritas funkcjonuje od 2002 r. W pierwszym roku w placówce mieszkało 12 dziewcząt. W bieżącym przyjęto łącznie 60 dziewcząt i chłopców, uczniów szkół średnich. Niektórzy spośród gimnazjalistów zostali przyjęci na prośbę konkretnych Ośrodków Pomocy Społecznej. Łącznie przez wszystkie te lata przez bursę przewinęło się 250 osób. Blisko 70% absolwentów studiuje lub ukończyło studia.

19 października był dniem wspólnoty dla mieszkańców tej placówki. Przygotowaliśmy otrzęsiny, które corocznie młodzież organizuje dla nowo przyjętych. Gościem była Anna Łukaszewska – kujawsko-pomorski kurator oświaty oraz dyrektorzy szkół średnich.



Wizyta pani kurator w bursie

Atrakcje dla podopiecznych Caritas



Wyprawa do Grodu Foluszek

Uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy wraz z opiekunami udali się na wycieczkę integracyjno-poznawczą do Grodu Foluszek. Odbłył się tam zajęcia przygotowane przez Bractwo Rycerskie Zamku Brodnickiego, które miały wymiar spotkań z historią. Uczestnicy realizowali zadania, które pobudzały do wspólnego działania integrującego grupę, a także uczyły zdrowej rywalizacji. Do licznych zadań należało m.in. lepienie garnków z gliny, nauka fechtunku, strzelanie z kuszy i łuku, rozpalaenie ognia, praca w kuźni, stolarni.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się mielenie maki, z której następnie zostały wypieczone podplomyki.

Na zakończenie wyprawy do czasów średniowiecznych nastąpił zgodny z epoką posiłek, czyli kiełbaski pieczone nad ogniem. Żegnając nas, kasztelan grodu wręczył uczestnikom okolicznościowe dyplomy, a zwycięzcy w konkurencjach grupowych i indywidualnych oprócz pamiątkowych dyplomów pochwalić się mogą specjalnie dla nich wytworzonymi w grodzie nagrodami – medalami i dzwonami.

Beata Wyczyńska-Hoppe

W poszukiwaniu prawdy u św. Józefa

Społeczność akademicka Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu 6 października po raz czwarty spotkała się u św. Józefa w Kaliszu. – Pielgrzymka uczelni stała się swego rodzaju inauguracją nowego roku akademickiego tu, w Kaliszu – podkreślił bp Stanisław Napierała, pasterz Kościoła kaliskiego. Hasłem pielgrzymowania były słowa: „W poszukiwaniu prawdy... idziemy do św. Józefa”.

Droga do najstarszego polskiego grodu wiodła przez Gniezno. W pierwszej stolicy Polski młodzieńcy zwiedzili archikatedrę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Wojciecha. Studenci wysłuchali historii XII-wiecznych Drzwi Gnieźnieńskich, które przedstawiają historię życia św. Wojciecha i są jednym z najcenniejszych zabytków sztuki romańskiej w Europie.

Wsluchiwać się w Boży głos

U celu podróży społeczność akademicka na czele z założycielem uczelni o. dr. Tadeuszem Rydzykiem i jej rektorem o. dr. Krzysztofem Bielińskim uczestniczyła w pierwszoczwartkowej modlitwie w intencji rodzin i obrony życia w sanktuarium św. Józefa. – Pielgrzymujemy, aby każdy i każda z nas indywidualnie, ale także wszyscy razem, jako wspólnota akademicka, nawiązać, odnowić i umocnić swego rodzaju rozmowę ze św. Józefem, aby pomógł on nam w świecie, który nie chce dziś wsluchiwać się w głos Boga – przyjąć w naszym życiu Jezusa i zatroszczyć się o Niego – mówił o. dr. Krzysztof Bieliński czasie nabożeństwa do opiekuna Pana Jezusa, które poprowadził wraz ze studentami. Młodzi przygotowali także program słowno-muzyczny „Nie lękajcie się... Uwierzyć Chrystusowi!” oparty na tekstach Jana Pawła II. – Przygotowywaliśmy się przez długi czas pod czujnym okiem Haliny Łabonarskiej oraz o. Waldemara Gonczaruka – mówili. Cieszyli się jednocześnie, że mogą wnieść swoją interpretację do tekstów Karola Wojtyły. Jak sami przyznali, ich praca – wiele wieczorów, jeszcze sprzed wakacji – była poświęcona Janowi Pawłowi II, a efekt końcowy jest małym darem dla błogosławionego oraz dziękczynieniem za wyniesienie go na ołtarze.



Podczas 4. pielgrzymki WSKSiM do Kalisza

Wykorzystać czas studiów

Konferencję na temat „Studia w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej podążaniem do prawdy drogą rozumu i wiary” wygłosił prof. Piotr Jaroszyński, kierownik Katedry Filozofii Kultury KUL, profesor WSKSiM, znany i ceniony publicysta. W swoim wystąpieniu, nawiązując do słów Benedykta XVI, przypomniał, co jest najważniejsze w budowaniu uniwersytetu. Jest to wspólnota. – To wspólnota mistrza i uczniów, profesora i studentów – mówił i dodał, że pierwsze uniwersytety powstawały na ulicach, bo tam był mistrz i słuchacze, i tam podejmowano dyskusje i czerpano wiedzę, odkrywając skarby kultury greckiej, rzymskiej i wczesnośredniowiecznej. Jak podkreślił prof. Jaroszyński, studia to okres, w którym dopełnia się rozwój młodego człowieka. – Trzeba więc ten okres jak najlepiej wykorzystać. A student wykorzysta go, kiedy wybrana przez niego uczelnia będzie służyła Bogu i Ojczyźnie, kiedy będzie służyła rozumowi, ale również wierze. I wtedy taki człowiek opuszcza uczelnię jako osoba, która jest w pełni dojrzała i rozwinięta – podkreślił prof. Piotr Jaroszyński.

Będziecie znakiem sprzeciwu

Na koniec spotkania do słów prelegenta nawiązał bp Stanisław Napierała. Zaznaczył, że ideą każdej ze szkół, nawet najmniejszej, jest poszukiwanie prawdy, realizowanie człowieczeństwa w człowieku, uczniu, studencie według prawdy. Ksiądz Biskup spotkał się ze studentami także po uroczystości w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego. Po ojcowsku powiedział, że po studiach w WSKSiM, uczelni, która dba

o integralny rozwój młodego człowieka, będą znakiem sprzeciwu dla świata.

Małżeństwa u św. Józefa

Eucharystii w sanktuarium św. Józefa przewodniczył bp Marian Rojek, który w homilii zwrócił uwagę na trzy ważne cechy św. Józefa: innych nie kompromitować, ostrożnie oceniać i wyrokować na temat ludzi oraz w konkretnej sytuacji pozostać i wytrzymać wszystkie trudności. Na koniec Eucharystii o. dr. Tadeusz Rydzyk razem z bp. Stanisławem Napieralą przywołali do prezbiterium małżeństwa uczelniane, które młodzieńcy zawarli w minione wakacje. – Dziękujemy za to, że się poznaliśmy, wytrwaliśmy do ślubu, bo jesteśmy niespełna miesiąc po ślubie. To główny powód, dla którego pielgrzymujemy do Kalisza. Chcemy także za wstawiennictwem św. Józefa prosić o dalszą łaskę i błogosławieństwo Boże, żebyśmy wytrwali w naszej miłości, małżeństwie, a w przyszłości byli dobrymi rodzicami, jeśli Pan Bóg obdarzy nas potomstwem – mówili w czasie drogi Lidka i Adrian, studenci II roku studiów magisterskich uzupełniających. W tym roku kilka młodych uczelnianych małżeństw dziękowało św. Józefowi za sakramentalny dar. Wszystkie pary zgodnie przyznawały, że zawdzięczają go opiekunowi Pana Jezusa. Idąc za przykładem swych starszych kolegów, młodzi studenci także prosili świętego z kaliskiego sanktuarium o dobrych mężów, dobre żony i świętość rodzin.

Bp Stanisław Napierała zobligował młodych, by za rok także przybyli do św. Józefa. – Będzie to wówczas mały jubileusz – piąta pielgrzymka WSKSiM do Kalisza – podkreślił pasterz Kościoła kaliskiego.

Katarzyna Cegielska

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański (redaktor odpowiedzialny)

współpraca: Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. (56) 622-35-30 w. 39, fax (56) 621-09-02

e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13

Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura

tel. (34) 369-43-38

